

MIGRACJE I MIGRANCI WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

Uchodźcy migrujący
do Europy

Jakie są przesłanki i istota migracji we współczesnym świecie oraz kim są jej uczestnicy – migranci?



Każdy człowiek ma prawo do swojej ojczyzny i życia w pokoju i nie powinien być skazany na emigrację. Niestety, wciąż wielu ludzi z różnych powodów jest zmuszonych opuścić swój kraj. Migracje ludności nie są zjawiskiem nowym i typowym tylko dla współczesnych czasów. Można powiedzieć, że są naturalnym elementem dziejów świata. Towarzystwo człowieka od momentu, kiedy pojawił się na ziemi i starał się znaleźć dla siebie warunki do godziwej i bezpiecznej egzystencji. Tysiące ludzi szukało schronienia poza granicami swojego kraju. Tak jest do dziś. Na całym świecie zła sytuacja ekonomiczna, konflikty międzynarodowe i wojny, brak pracy i perspektyw życiowych powodują migracje ludności z krajów biednych, zacofanych i dotkniętych różnymi klęskami i katastrofami. Co więcej, migracje przyczyniały się i nadal przyczyniają do rozwoju cywilizacyjnego. Przemieszczanie się bowiem nie tylko pojedynczych osób, owych migrantów, ale całych grup czy społeczności skutkuje postępowaniem cywilizacyjnym, stanowiącym efekt wymiany kulturowej, handlowej, a także genetycznej. W dziejach zmieniały się tylko przyczyny i uwarunkowania migracji, które ogólnie dzielimy na dobrowolne i przymusowe (deportacje), ekonomiczne i polityczne (uchodźcy) oraz legalne i nielegalne. Dobrym przykładem mogą być tutaj Polacy, którzy „za chlebem” emigrowali z Polski od wieków, a szczególnie od końca XVIII wieku, po kolejnych rozbiorach i utracie niepodległości, po powstaniach narodowych, po I i II wojnie światowej oraz po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 roku i po akcesji Polski w 2004 roku do Unii Europejskiej (UE), udając się głównie do Ameryki, Kanady, Australii czy Europy Zachodniej, a zwłaszcza Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii i Niemiec. Tworzyli tam skupiska polskich migrantów, zwane Polonią, i ciężko pracując, przyczyniali się do rozwoju gospodarczo-społecznego i cywilizacyjnego tych państw. Może warto tutaj podać, że po Chińczykach i Niemcach to Polacy stanowią dziś największe skupiska migrantów na świecie, ową Polonią, której liczbę szacuje się na mniej więcej 20 mln osób.

Wraz z uformowaniem się nowoczesnych państw narodowych migracje zostały naturalnie ograniczone przez powstanie kontrolowanych granic państwowych. Nie oznaczało to jednak całkowitego wyeliminowania procesów migracyjnych, lecz ustanowienie pewnych zasad ich kontroli. W ten sposób zostały ograniczone migracje legalne, ale w praktyce spowodowało

to wzrost migracji nielegalnych, których na niespotykaną skalę Europa doznała w latach 2015–2016, co doprowadziło do tzw. kryzysu migracyjnego w UE, który *de facto* nie został do końca rozwiązany i trwa do dziś. Jego skutki dają i będą jeszcze długo dawać o sobie znać. Innym podobnym przykładem nielegalnej masowej migracji może być emigracja biednej, zdesperowanej ludności z państw Ameryki Środkowej i Południowej do Stanów Zjednoczonych. Pod koniec marca 2021 roku media alarmowały, że na południowych granicach Stanów Zjednoczonych koczuje około 100 tys. migrantów, głównie z Meksyku, Kolumbii, Wenezueli i innych państw latynoskich, mając nadzieję, że nowy prezydent USA Joe Biden wpuści ich do wymarzonej Ameryki, którą zamknął dla nich jego poprzednik – prezydent Donald Trump, budując kosztowny mur na granicy amerykańsko-meksykańskiej.

Spróbuję tu odpowiedzieć na kilka pytań związanych z migracjami i migrantami. Między innymi dlaczego i po co migranci w ostatnich latach przybywają do Europy? Skąd i jak dostają się na nasz kontynent oraz jakie są tego skutki dla poszczególnych państw i całego kontynentu? Co należy zrobić, by ucywilizować współczesne migracje, i jak pomóc migrantom, by poprawić ich bardzo często dramatyczne losy? Żeby ich imigrancka odyseja do Europy nie była drogą usianą drutami kolczastymi na granicach poszczególnych państw i by nie tonęli w Morzu Śródziemnym, jak wielokrotnie o to apelował papież Franciszek. Jak można pomóc imigrantom wrócić z Europy do domu, do ojczyzny w Afryce, na Bliskim Wschodzie i w Azji? Bo wielu z nich chętnie by to uczyniło, gdyby tylko mogli i mieli do czego wrócić. Europa, gdzie od lat narasta fala nacjonalizmu, ksenofobii i nietolerancji wobec obcych, jest dziś coraz mniej otwarta i życzliwa dla migrantów.

Migracje i migranci wczoraj i dziś

Migracje to procesy społeczne, związane ze zmianą miejsca zamieszkania. Jak już wspominałem, towarzyszyły ludziom od zawsze. Wgłębiając się w karty historii, możemy natknąć się na fale wędrowców sięgające tysięcy lat wstecz. Zmieniały się tylko ich przyczyny, formy, zasięg, rozmiary i skutki. W przeszłości były związane z poszukiwaniem nowych, bardziej urodzajnych gleb, lepszych i bezpiecznych miejsc do życia. Ludzie uciekali przed prześladowaniami, wojnami i katastrofami ekologicznymi. Obecnie, podobnie jak w przeszłości, ludzie zostawiają swoje domy, ojczyznę w poszukiwaniu bezpieczeństwa, lepszych warunków ekonomicznych i miejsca do godnego i spokojnego życia. Migracje to zjawiska społeczne mające różne podłoże. Czasem są nazywane ucieczką do wolności lub uchodźstwem, są procesem społecznym o podłożu najczęściej politycznym i stanowią jedno z głównych wyzwań współczesnego świata.



**prof. dr hab.
Józef M. Fiszer**

Jest historykiem, politologiem, europeistą. Kierownik Zakładu Europeistyki w Instytucie Studiów Politycznych PAN i Katedry Międzynarodowych Stosunków Politycznych Uczelni Łazarskiego w Warszawie, wiceprzewodniczący Komitetu Nauk Politycznych PAN, redaktor naczelny kwartalnika „Biuletyn Analiz i Opinii”.
fiszer@isppan.waw.pl

Zjawisko migracji ma nie tylko dobre, lecz także złe strony, rodzi skutki pozytywne i negatywne. Dlatego należy analizować je zarówno w aspekcie korzyści, które może przynieść, jak i skutków ujemnych, które może spowodować dla krajów opuszczanych przez migrantów i państw ich przyjmujących. I tak w wyniku dużego napływu przybyszów może z jednej strony dojść do wzrostu terroryzmu i pojawienia się przestępstw, które do tej pory nie występowały w danym kraju, a z drugiej – migranci mogą zapełnić lukę po osobach, które wyemigrowały, oraz zmniejszyć niż demograficzny, z którym zmagają się dziś większość państw Europy. Do zalet migracji możemy także zaliczyć: wpływ na wzrost gospodarczy i rozwój ekonomiczny w danym kraju, postęp i wymianę kulturową. Negatywne skutki migracji to również: większe bezrobocie wśród obywateli danego państwa, gdyż na ich miejsce są zatrudniani migranci, którzy nierzadko stają się tanią siłą roboczą; problem z integracją w społeczeństwie, w którym się znaleźli, czasami możliwość rozwoju obcych religii, potencjalny wzrost przestępczości zorganizowanej, terroryzmu i powstanie nowych kategorii przestępstw. Współcześnie zagrożenia te ewoluują i coraz częściej dotyczą kwestii kultury i zacierania się przynależności do danego narodu. Ponadto do zagrożeń, które są związane z migracjami, można zaliczyć duże zmiany światopoglądowe, związane z wartościami, które wyznają napływający cudzoziemcy, choć czasami są one cenne dla lokalnej społeczności. Do zalet migracji należy zaliczyć też rozwój kulturowy, rozumiany głównie przez pozna-

nie nowych kultur, tradycji i zwyczajów panujących w nowym państwie.

Negatywnym skutkiem migracji jest często występująca rozłąka z rodziną, znajomymi, pozostawienie nierzadko całego swojego majątku, dorobku całego życia, problem zanikania odrębności kultury i tożsamości narodowej. Ponadto są to problemy wynikające z braku tzw. rąk do pracy, dyskryminacje, uprzedzenia, rasizm, nierówności w społeczeństwie, a także konflikty przenoszone przez migrantów z kraju pochodzenia do kraju, do którego przybyli. Co więcej, migranci jako osoby obce stanowią zagrożenie i często się ich boimy.

Migracje i migranci oraz imigranci stanowią przedmiot badań wszystkich nauk społecznych i humanistycznych. Losy imigrantów i uchodźców, uciekinierów, wygnańców, ofiar wojen i dramatycznych konfliktów, nie należą do łatwych. Po ciężkich przeżyciach w ojczystym kraju, długiej i męczącej podróży, kolejnym trudnym etapem jest dla nich pokonanie barier prawnych, kulturowych i językowych w nowym miejscu zamieszkania. Stanowią ważny przedmiot badań prowadzonych przez socjologów, psychologów, historyków i kulturoznawców. Migracje na gruncie politologii i nauki o stosunkach międzynarodowych są zaliczane do najważniejszych problemów globalnych współczesnego świata, czyli zjawisk i procesów międzynarodowych, które występują na wszystkich kontynentach i są niezwykle trudne do rozwiązania.

Jak zaznaczyłem we wstępie niniejszego artykułu, migracje nie są zjawiskiem nowym i typowym dla

Rodziny mieszkające w Playas de Tijuana odwiedzają rodziny mieszkające w USA, spotykając się przy murze granicznym, Meksyk, 28 stycznia 2017 roku



współczesnego świata. Zarówno w przeszłości, jak i obecnie występuje wiele przełomowych okresów, po których zjawisko migracji przybrało lub przybiera na sile, np. wojny, konflikty zbrojne powodujące masowe ucieczki czy przymusowe przesiedlenia ludności. Przykładem tego mogą być dziś Syria, Afganistan czy Irak, w których od wielu lat trwają działania wojenne skutkujące masową ucieczką ludności z tych państw do krajów ościennych, a przede wszystkim do Europy.

Dlaczego emigranci przybywają do Europy i jak się do niej dostają?

Odpowiadając na powyższe pytanie, ogólnie można powiedzieć, że migranci i uchodźcy przybywają na Stary Kontynent z konieczności, na pewno nie dla przyjemności. Każdy z nich ma swoje powody, żeby opuścić ojczyznę. U siebie są bezrobotnymi i szukają pracy. Przede wszystkim jednak szukają bezpiecznej przystani dla siebie i rodziny, bo chcą żyć godnie, bez strachu i z nadzieją na lepsze jutro, jeśli nie dla siebie, to dla swoich dzieci czy wnuków. Często uciekają ze względów politycznych czy prześladowań religijnych lub przed grożącym im i ich rodzinom niebezpieczeństwem. A dlaczego wybierają Europę? Bo jest im do niej relatywnie bliżej niż do Ameryki, Kanady czy Australii. Europa od wieków cieszyła się pozytywną opinią wśród imigrantów i uchodźców jako kontynent tolerancyjnych i bogatych państw oraz otwartych i życzliwych ludzi. Często mają już tutaj swoich krewnych lub znajomych. Jak się dostają do Europy? Różnie, legalnie i nielegalnie, pojedynczo i w grupach. Otrzymują zezwolenia na pracę czy studia lub przyznaje się im azyl polityczny. Wielu z nich wykorzystuje liberalną politykę migracyjną UE i przybywa do poszczególnych europejskich państw w ramach akcji łączenia rodzin.

W zależności od państwa czy nawet szerzej – regionu świata – migracje są powodowane odmiennymi przesłankami: ekonomicznymi, coraz częściej środowiskowymi czy wreszcie politycznymi, a także względami bezpieczeństwa. Nasuwa się tutaj pytanie: kiedy naturalny proces migracji staje się sytuacją, którą można określić jako kryzys? Gdzie przebiega granica i czy w ogóle można wyznaczyć taką linię demarkacyjną między zwykłą migracją a migracją, która wykracza poza tradycyjny schemat?

Europa, a także inne wysokorozwinięte regiony świata w ostatnich dziesięcioleciach stanowią atrakcyjny punkt docelowy dla rzesz migrantów. Sprzyjające warunki życia, stabilność polityczna i bezpieczeństwo powodują, że tysiące ludzi podejmuje ryzyko i trud przedostania się do Europy, często bez realnej gwarancji na otrzymanie schronienia, lecz jedynie z nadzieją na takowe. Europa, a zwłaszcza UE jako specyficzna organizacja i jej państwa członkowskie,



NICOLAS ECONOMOU/SHUTTERSTOCK.COM

szczególnie Niemcy, Francja, Holandia, Belgia, Szwecja, oraz Wielka Brytania prowadzą aktywną politykę migracyjną, sprzyjającą migrantom, wręcz zachęcającą do przyjazdu. Polega ona na reagowaniu na sytuacje kryzysowe w otoczeniu międzynarodowym, które implikują masowe migracje. Co więcej, UE i w ogóle Europa opierają swoją tożsamość na uniwersalnych wartościach, do których należą m.in.: promocja praw człowieka, demokracja oraz liberalizm i wsparcie w walce z ubóstwem czy rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Co istotne, nie mają one znaczenia tylko w kontekście wewnętrznym, ale są przez UE propagowane na arenie międzynarodowej i brane pod uwagę także w odniesieniu do partnerów zewnętrznych. Charakterystyczna pod tym względem jest Europejska Polityka Sąsiedztwa (EPS), która powstała po największym rozszerzeniu UE w 2004 roku, co doprowadziło do przesunięcia jej granic zewnętrznych, a co za tym idzie – do zmiany państw z nią sąsiadujących. EPS jest obszarem współpracy, w której ramach UE balansuje między idealizmem a realizmem. Z jednej strony EPS to szczytny cel i zasady, z drugiej to obawa o charakter reżimów politycznych i skutki ich polityki wewnętrznej, która może prowadzić do obniżenia poziomu bezpieczeństwa w samej UE. EPS jest określana jako „polityka buforowa”, a jej celem

Grupa uchodźców na pontonach dociera na grecką wyspę Lesbos, Grecja, 13 listopada 2015 roku

jest budowanie strefy pokoju i szeroko rozumianego bezpieczeństwa, w tym także pozamilitarnego – socjalnego i ekologicznego – w państwach, które mają granice lądowe lub morskie z UE. Mówiąc wprost, EPS, a później przyjęte tzw. Partnerstwo Wschodnie mają chronić UE przed masową, nielegalną migracją z państw Europy Wschodniej, co do końca nie udało się jednak zapewnić. Od wielu już lat z Rosji, a zwłaszcza z Ukrainy, Gruzji, Białorusi czy Armenii płynie do Europy, a szczególnie do Polski, szeroki strumień emigrantów i uchodźców, których liczbę tylko w Polsce szacuje się na blisko 1,5–2 mln osób. Przybywają legalnie i nielegalnie, z całymi rodzinami, podejmują pracę, uczą się, studiują i zakładają tutaj rodziny.

Masowy napływ migrantów z państw poradzieckich oraz państw Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu w latach 2014–2016 pokazał, że UE nie jest monolitem, a powstałe wówczas rozbieżności w podejściu poszczególnych państw do migrantów postawiły pod znakiem zapytania solidarność europejską. Presja migracyjna spowodowała nasilenie się postaw ksenofobicznych, często wiążących się z negatywnym stosunkiem do UE, którą obarcza się winą za zbyt liberalny stosunek do migrantów i wywieranie nacisków na państwa członkowskie, by przyjmowały uchodźców bądź partycypowały w kosztach ich utrzymania na terytorium UE. Doprowadziło to, jak już wspominałem, do kryzysu migracyjnego w Unii, który pociągnął za sobą poważny kryzys polityczny, który trwa do dziś.

Przybywający do Europy w latach 2014–2021 imigranci pochodzą z co najmniej kilkudziesięciu państw świata, ale na czoło wysuwają się trzy z nich, z których wywodzą się najliczniejsze grupy migrantów: Syria, z której przyjeżdża jedna trzecia migrantów, a następnie Irak i Afganistan. W 2015 roku do tej trójki dołą-

czyły Kosowo i Albania, a zatem państwa europejskie. Niestety, w większości migranci przybyli do Europy nielegalnie, kilkoma szlakami: zachodniośrodkowym, wschodnioeuropejskim, zachodnioalbańskim i wschodniośrodkowym.

Rozwiązanie problemów

Migracje stanowią jeden z głównych problemów globalnych współczesnego świata. Są to zjawiska i procesy wykraczające w swoich skutkach poza jedno państwo czy kontynent, obejmują cały świat i są bardzo trudne do rozwiązania dla jednego państwa czy przez wszystkie państwa danego regionu czy kontynentu. Są to bowiem procesy międzynarodowe, wielopłaszczyznowe i wieloaspektowe o ogólnoświatowym zasięgu i oddziaływaniu, które wymagają globalnych rozwiązań, solidarności i współpracy wszystkich państw i organizacji międzynarodowych, zarówno rządowych, jak i pozarządowych. Państwa narodowe, mając pełną świadomość, że nie są w stanie samodzielnie sprostać takiemu wyzwaniu jak masowe przemieszczanie się ludności, starają się włączyć i wykorzystać organizacje międzynarodowe jako płaszczyzny współpracy i regulacji kwestii związanych z migracjami i migrantami. Siłą napędową w globalnym podejściu do migracji są działania podejmowane przede wszystkim przez ONZ. Z kolei najdalej w procesie integracji regionalnej na rzecz stworzenia ponadnarodowego systemu zarządzania migracjami zaawansowana jest UE, tworząca zintegrowany system zawierający instrumenty prawne, polityczne i finansowe. Jest to odpowiedź na problemy spowodowane masowym napływem migrantów do Europy w XX i XXI wieku. Europa wciąż jest najatrakcyjniejszym kontynentem dla imigrantów z Afryki i Azji, dla których dziś UE jest wymarzoną oazą wolności, demokracji i bezpieczeństwa.

Zmieniające się podejście organizacji międzynarodowych do współczesnej migracji jako procesu społecznego o charakterze politycznym i ekonomicznym jest także konsekwencją przeobrażeń charakteru samych procesów migracyjnych i ich skutków. Podczas gdy pierwsze działania organizacji międzynarodowych, zwłaszcza po I wojnie światowej Ligi Narodów, a po II wojnie światowej ONZ, dotyczyły głównie kwestii humanitarnych, tj. migracji przymusowych, deportacji i przesiedleń, uchodźców wojennych, pracy przymusowej i handlu ludźmi, to późniejsza ich aktywność dotyczyła kwestii praw migrantów w kontekście rozwijającego się międzynarodowego systemu praw człowieka, obecna zaś skupia się na kwestiach ekonomicznych, rozwojowych i społecznych. Jednocześnie obok procesu instytucjonalizacji na poziomach globalnym i regionalnym postępuje także proces rozwoju prawodawstwa dotyczącego bezpośrednio i pośrednio samych migrantów. Składają się na niego liczne akty prawne, stanowiące międzynarodowy

Manifestacja polskich
nacionalistów przeciwko
ukraińskim migrantom
w Polsce, Wrocław,
10 lipca 2019 roku





EDWARD CRAWFORD/SHUTTERSTOCK.COM

system ochrony praw człowieka, takie jak konwencje, zalecenia i innego rodzaju dokumenty wypracowane zarówno w ramach systemu ONZ, Rady Europy czy UE, jak i przez inne organizacje międzynarodowe, odnoszące się tylko i wyłącznie do migrantów i ochrony ich praw.

Żeby ucywilizować współczesne migracje i pomóc imigrantom odnaleźć się w nowej ojczyźnie, oprócz rozwiązań o charakterze prawnym i prawnomiędzynarodowym są także potrzebne pieniądze, i to nie małe, by zapewnić im godziwe warunki do życia, przyspieszyć ich adaptację do nowego środowiska, zapewnić pracę i edukację, naukę języka obcego i zintegrować ze społeczeństwem kraju, do którego dotarli. Niestety, są to procesy nie tylko kosztowne, lecz także długotrwałe i nie zawsze przynoszące pożądane efekty zarówno dla imigrantów, jak i państwa ich przyjmującego. Świadczą o tym swoiste getta imigrantów na obrzeżach prawie wszystkich stolic państw Europy Zachodniej i dużych miast w Stanach Zjednoczonych, do których nawet w biały dzień ze strachu nie zagląda policja. Szerzą się tam różnego rodzaju zjawiska patologiczne, takie jak narkomania, alkoholizm, prostytutka, handel żywym towarem i zorganizowana przestępczość o charakterze mafijnym. To tam właśnie wielu migrantów, rozczarowanych do Europy czy Ameryki, radykalizuje się i daje zwerbować do różnych organizacji terrorystycznych, przeprowadzając później tragiczne w skutkach zamachy,

w których giną najczęściej przypadkowi, niewinni ludzie. Nakręca to spiralę nienawiści do imigrantów i staje się przyczyną wzrostu w Europie populizmu, ksenofobii i nacjonalizmu.

Nie wolno też zapominać, że imigranci przybywają do Europy często wbrew swojej woli, bo – jak już pisałem – wypędzają ich z ojczystego domu głód, konflikty międzynarodowe i krwawe wojny domowe, jak w Syrii, Sudanie czy Afganistanie, za które odpowiedzialność w dużym stopniu ponoszą „cywilizowane” i demokratyczne państwa bogatego Zachodu na czele ze Stanami Zjednoczonymi i z autorytarną Rosją. Dlatego w pierwszej kolejności należy jak najszybciej zakończyć zbrojne interwencje i przywrócić pokój w ogarniętych wojnami i zrujnowanych krajach Bliskiego Wschodu, Azji i Afryki. Należy solidarnie odbudować te upadłe już państwa, by imigranci z Europy czy Stanów Zjednoczonych mogli wrócić do swoich ojczyzn. Moim zdaniem jest to jedyna droga do zahamowania procesu migracji do Europy i rozwiązania kryzysu migracyjnego, który zagraża dziś całej UE i bezpieczeństwu wszystkich państw naszego kontynentu. Oby nie doszło do takiej sytuacji w Europie, przed którą przestrzega brytyjski pisarz, dziennikarz i komentator polityczny Douglas Murray, pisząc: „W rezultacie, zanim większość ludzi mieszkających obecnie w Europie dożyje swoich dni, Europy już nie będzie, a jej obywatele postradają jedyne miejsce na świecie, które teraz nazywają swoim domem”. ■